

# "Koniarze" pamiętają o Wuju Rychu i Czesiu Janiku

Data publikacji: 19.08.2017 8:00

Sekcję jeździecką przy Cieszyńskim Klubie Hokejowym założył Ryszard Kwietniewski powszechnie znany w Cieszynie jako "Wujo Rycho" w 1994 roku. I to był początek zorganizowanego jeździectwa nad Olzą. Dziś tradycję kontynuuje Klub Jeździecki Cieszyn - Pastwiska. W sumie możemy więc mówić o 23-letniej historii.

□

Wszystko zaczęło się ponad dwadzieścia lat temu, kiedy Kwietniewski prowadził cieszyńskie lodowisko. To dawne, odkryte, mające swe niedociągnięcia techniczne, ale jakże przyjazne mieszkańcom, szczególnie tym najmłodszym. Niesamowity klimat, jaki „Wujo Rycho” stworzył wokół lodowiska, przyciągał dzieci i młodzież. A panująca tam rodzinna atmosfera sprawiała, że lodowisko dla wielu było czymś w rodzaju „drugiego domu”. Ale, jak wspominałam, miało swe mankamenty techniczne. Czyli przede wszystkim, w przeciwieństwie do obecnie zajmującej jego miejsce nowoczesnej, wielofunkcyjnej hali, uzależnione było ściśle od pogody. I tak jeździectwo, które, obok hokeja, było wielką pasją Kwietniewskiego w jego marzeniach miało wypełnić ten czas, w którym lodowisko nie służyło swej podstawowej funkcji. Wszystko zaczęło się w 1994 roku od dwóch wypożyczonych od pana Tadeusza Żyły klaczy. Później Kwietniewski kupił swego pierwszego konia. A w 1997 roku właśnie na lodowisku, na trawiastej przestrzeni pomiędzy płytą nieczynnego latem lodowiska a płotem rozegrano pierwsze zawody jeździeckie.

Szybko jednak okazało się, że marzenia marzeniami, a przepisy swoje. I tak konie z lodowiska musiały zniknąć. - ***Pretensje miał bodaj sanepid. A że wtedy ja już też miałem swojego pierwszego konia, którego kupiłem w dwa lata później, niż Rycho, sekcja jeździecka Cieszyńskiego Klubu Hokejowego przeniosła się do mnie, na Pastwiska*** – wspomina Juliusz Kajzar, w którego ośrodku jeździeckim funkcjonuje Klub Jeździecki Cieszyn-Pastwiska, będący bezpośrednim kontynuatorem Sekcji Jeździeckiej CKH. - ***Po śmierci Rycha jeszcze działaliśmy razem, pierwszy Memoriał Wuja Rycha robiliśmy jeszcze wspólnie z Mietkiem Prawdziakiem z Sekcji Pływackiej CKH, ale później, w 2014 roku „koniarze” z CKH utworzyli własny klub na Pastwiskach*** – wspomina Kajzar. Dziś prezesem jest Michał Jaworski. Klub stworzyła i prowadzi młodzież skupiona wokół stajni na Pastwiskach. Ale wielu z nich pamięta „Wuja Rycha”, a także Czesława Janika i memoriały ich pamięci mają dla nich szczególne znaczenie. - ***Gdyby nie „Wujo Rycho” nie jeździłbym teraz konno. - To on zaszczepił we mnie miłość do koni i jeździectwa. - Pierwsze lekcje jazdy konnej brałem u pana Czesia, który już wtedy był emerytem, a dalej uczył*** – wspominają dzisiejsi zawodnicy.

A już za niedługo, 27 sierpnia Klub organizuje kolejne, XIII już zawody będące memoriałem Wuja Rycha, a także Czesława Janika, który również zakończył już galopy po ziemskim padole. Będą więc i tradycyjne widowiskowe konkurencje, i wspomnienia obu pasjonatów jeździectwa. I nie lada atrakcja dla tych widzów, którzy co nieco z jeździectwem mieli do czynienia – konkurs w ujeżdżaniu. - ***Nasze zawody są bodaj jedynymi spośród amatorskich w okolicy, w których rozgrywana jest konkurencja dresażu. Wynika to chyba z tego, że jest ona mało widowiskowa i niezrozumiała dla oglądających nie mających do czynienia z jeździectwem. Ale zarówno Wujo Rycho, jak i Czesiu zawsze powtarzali, że dobre opanowanie ujeżdżania jest podstawą, również podstawą dobrych skoków*** – wyjaśnia Kajzar zapraszając kibiców w niedzielę 27 sierpnia już na 10:00.

(indi)